

MARIA WICHOWA*

 <https://orcid.org/0000-0001-7493-1615>

Uniwersytet Łódzki

KREACJA POSTACI DIABŁA BORUTY W DRAMACIE LUCJANA RYDLA *ZACZAROWANE KOŁO*

W dobie staropolskiej, kiedy „narodził się” w świadomości społecznej diabeł Boruta i wkroczył do literatury i kultury jako bohater różnych opowieści poruszających wyobraźnię słuchaczy i czytelników, w budowaniu świata przedstawionego dominowała zasada *mimesis* – naśladowania rzeczywistości, wzorowania się artysty w jego aktywności twórczej na sposobach funkcjonowania natury. Nie chodziło jednak o niewolnicze, bierne kopiowanie interesujących twórcę elementów świata, ale o jego udział w kreowaniu obrazu rzeczywistości, piękniejszej bądź brzydszej od tej, jaką miał przed oczyma. Autor pokazywał nie tylko to, co jest, ale także przedstawiał to, co możliwe w ramach prawdopodobieństwa. Zatem zaistniała potrzeba posługiwania się fikcją literacką, którą często w potocznym, uproszczonym rozumieniu utożsamia

* Maria Wichowa – prof. zw. dr hab., pracownik naukowy Zakładu Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych w Instytucie Filologii Polskiej i Logopedii Uniwersytetu Łódzkiego; ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: wichowa@hotmail.com. Przewodnicząca Wydziału I ŁTN. Ukończyła studia polonistyczne na Uniwersytecie Łódzkim, na seminarium prof. Jerzego Starnawskiego. Stopień naukowy doktora otrzymała w roku 1986. W roku 1999 otrzymała stopień naukowy doktora habilitowanego. Tytuł profesora uzyskała w roku 2012. Prowadzi badania w zakresie historii literatury epok dawnych, neolatynistyki i edytorstwa naukowego. Jest redaktorem i współautorką publikacji *Jerzy Starnawski (1922–2012). In memoriam*, t. 1: *Uczony. Mistrz. Przyjaciel*, red. M. Wichowa, Łódź 2014; t. 2: *Bibliografia osobowa*, oprac. M. Wichowa, Łódź 2014. Łącznie opublikowała sześć książek i około dwustu artykułów naukowych. W 2016 roku została honorową obywatelką Wolborza, w tym samym roku otrzymała Nagrodę Naukową Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

się ze zmysleniem. Autorzy tekstów „wymyślają” siłą swojej wyobraźni świat przedstawiony powstającego na ich warsztacie utworu, posługując się fikcją literacką.

Fikcyjność znamionuje świat przedstawiony niezależnie od tego, czy ma on charakter realistyczny czy fantastyczny, nie jest jednak cechą przysługującą mu w sposób równomierny: pewne jego elementy (np. realia obyczajowe, zdarzenia historyczne, składniki topografii itp.) podpadać mogą w jakimś stopniu pod kryterium zgodności z określonymi zjawiskami rzeczywistymi, inne (np. postać literacka) charakteryzować się mogą odpowiedniością modelową względem pewnych klas zjawisk, z którymi czytelnik styka się w życiu, jeszcze inne (np. zawikłania akcji) mogą mieć uzasadnienia czysto kompozycyjne. Nie tylko elementy świata przedstawionego, ale także całościowe jego zorganizowanie odsyła zawsze do jakiejś rzeczywistości ludzkiej: przeżyć osobistych, stosunków społecznych, procesu historycznego, toteż fikcja literacka występuje nieodmiennie w uwikłaniu poznawczych zobowiązań utworu, zdolności do powiadamiania o zjawiskach pozajęzykowych¹.

Lucjan Rydel siłą swojej artystycznej wyobraźni wprowadził do dramatu *Zaczarowane koto* diabła Borutę jako jednego z ważnych bohaterów tego utworu. Opierając się na dostępnych mu źródłach folklorystycznych, stworzył postać bardzo oryginalną, tylko w głównym zarysie przypominającą bohatera ludowych opowieści.

Genealogia Boruty nie jest jasna, „prawdopodobnie wywodzi się on z dawnych przedchrześcijańskich demonów leśnych”², na pewno ważnym źródłem wiedzy o tym czarcie są legendy ludowe. Znana była legenda o Lucyferze, „który strącony do piekła, zleciał w postaci drobnego deszczu. Dużo kropel diabelskiego deszczu spadło na ziemię, a gdzie tylko spadły, tam umieścił się zły duch. Stąd w każdej okolicy muszą być miejscowe diabły, pokłosie Lucyferowego deszczu”³. W folklorze łęczyckim zadołmowił się Boruta, czart borowy, który trudnił się straszaniem ludzi nocą w lasach, na groblach, płataniem psot, sprowadzaniem ludzi na manowce, kuszeniem do złego⁴. Stał się bohaterem licznych utworów literackich, szczególną popularnością cieszył się wśród twórców XIX wieku, zapewne z powodu rozwoju folklorystyki romantycznej i młodopolskiej „ludomanii”, a także z przyczyny poprzedzającego ją rozwoju studiów nad kulturą wsi, nad jej folklorem, by przypomnieć monumentalne badania etnograficzne Oskara Kolberga (1814–1890) i jego fascynację muzyką ludową, co znalazło odbicie w jego twórczości kompozytorskiej⁵. W epoce Młodej Polski „w życiu chłopskim szukano barwności, w psychice chłopskiej siły uczuć obcej zblazowanemu inteligentowi końca w. XIX, w masie chłopskiej wreszcie potęgi zdolnej odkuć i odrodzić

¹ Cyt. za: J. Sławiński, *Fikcja literacka*, [w:] M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, wyd. 2, Wrocław 1989, s. 142–143.

² Cyt. za: Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 177.

³ M. Rożek, *Diabeł w kulturze polskiej. Szkice z dziejów motywu i postaci*, Warszawa–Kraków 1993, s. 196.

⁴ Por. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1, Warszawa 1978, s. 189.

⁵ Por. O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 1–69, Wrocław–Poznań–Warszawa 1961–1995. W t. 1: J. Krzyżanowski, *Dorobek Oskara Kolberga w dziedzinie literatury ludowej oraz M. Sobieski, Oskar Kolberg jako kompozytor i folklorysta muzyczny*.

naród cały”⁶. Boruta jako postać literacka na dobre zadomowił się w piśmiennictwie polskim. Z punktu widzenia warsztatu filologa warto przypomnieć i doprecyzować to pojęcie. Otóż postać literacka to fikcyjna osoba pojawiająca się w świecie przedstawionym utworu, a w przypadku dramatu zachowująca niezależność od podmiotu literackiego, czyli od autora, nadawcy tekstu. Postać literacka to kreacja artystyczna „skonstruowana” z różnych motywów⁷. Twórca przedstawia jej cechy zewnętrzne (wygląd, charakter), pokazuje ją w działaniu, odsłania jej myśli, wyznawany przez nią świat wartości. Nadaje jej imię własne, odróżniające ją od innych elementów świata przedstawionego. Na przestrzeni wieków ukształtował się w kulturze stereotypowy wizerunek tego diabła, pozaliteracki „wzorzec osobowy” postaci wywodzącej się z legend ludowych.

Etymologia imienia Boruta jest prosta. Powstało ono od wyrazu *bór*, podobnie jak nadawane ludziom formy imion słowiańskich: Borysław, Borys, Borek. Lud siłą zbiorowej wyobraźni powołał do życia czarta borowego, złego ducha przebywającego w lasach i nadał mu imię wcześniej „używane” wśród ludzi jako nazwisko. Zatem czart leśny, borowiec, borowik to Boruta, duch mieszkający w borach. Nosi on imię powstałe na gruncie języka ojczystego, nie pochodzi ono z licznych w dobie staropolskiej katalogów diabłów, popularnych zarówno na naszym gruncie, jak i w piśmiennictwie europejskim⁸.

Stereotypowy Boruta z legend ludowych miał właściwe sobie kompetencje, mianowicie w nocy straszył ludzi, buszując po groblach i lasach, płatając im figle i psoty, sprowadzał z dobrej drogi na manowce⁹. Jednak jego czartowska moc nie zawsze okazywała się skuteczna, jak wiadomo, daremnie próbował zwalić wieżę kolegiaty w Tumie, pozostawił na murze nieusuwalny ślad swej łapy. Strzegł skarbów łączycyckiego zamku, straszył ludzi, wciągał ich w trzęsawiska. Z wyglądu upodabniał się do szlachty, nosił strój polski (kontusz), karabelę, integrował się ze środowiskiem panów braci, m.in. chętnie się pojedyńkował. Folklor zagościł w dramacie młodopolskim, a Boruta stał się jednym z diabelskich bohaterów „baśni scenicznej” *Zaczarowane koło* Lucjana Rydla¹⁰, współdziałając ze swym kompanem Kusym, wprowadzającym

⁶ Cyt. za: J. Krzyżanowski, *Bajka bronowicka w „Zaczarowanym kole”*, [w:] tegoż, *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*, Warszawa 1961, s. 509.

⁷ H. Markiewicz, *Postać literacka i jej badanie*, [w:] *Autor, podmiot literacki, bohater. Studia*, red. A. Mar-tuszevska, J. Sławiński, Warszawa 1983.

⁸ Pisałam o tym w studium: *Katalogowanie jako metoda pracy polskich twórców literatury epok dawnych*, [w:] *Filologia jako porządkowanie chaosu. Studia nad językiem i tekstem. Ad honorem Professoris Mar-ci Cybulski*, red. E. Woźniak, A. Lenartowicz-Zagrodna, Łódź 2018, s. 299–321; zob. także: U. Eco, *Szaleństwo katalogowania*, tłum. T. Kwiecień, Poznań 2009. Tekst takiego katalogu [w:] *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, oprac. A. Kochan, Wrocław 2015, s. 112, 113.

⁹ Por. Z. Gloger, *dz. cyt.*, s. 183.

¹⁰ L. Rydel, *Zaczarowane koło. Baśń dramatyczna w 5 aktach*, [w:] tegoż, *Wybór dramatów*, oprac. L. Tatarowski, Wrocław 1983, s. 41–289.

do utworu humor, lubującym się w płatanii figli, kuszeniu i zwodzeniu. Wygląd i zachowanie Kusego przyjmują formę groteskową, a zgodnie z ludowymi wyobrażeniami w dramacie Rydla czart ten „w rozumie ustępuje chłopu”¹¹. Postępowanie Kusego potwierdza obiegowe „przekonanie, że diabła można oszukać sprytem lub kijem, łatwiej niż modlitwą”¹². Przegrywa „próby” z Głupim Maciusiem – naiwnym artystą – muzykiem ludowym.

Kreacja postaci Boruty w baśni dramatycznej Rydla dalece odbiega od staropolskiej wiedzy o czartach, przedstawianej w licznych wypowiedziach o tematyce „demonologicznej”, a „skompendyjowanej” przez księdza Benedykta Chmielowskiego w jego monumentalnym dziele *Nowe Ateny*¹³, w rozdziale „o czarcie, opętanych, czarnoksięstwie, czarach i upierach *scienda*”, sporządzonym w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu. Czart nazwany został „simia Divinorum operum” („małpiarz uczynków Boskich”)¹⁴, czyli naśladowcą. Uczony encyklopedysta erudycyjnie objaśnił etymologię wyrazu diabeł, uwzględniając liczne języki (polski, łaciński, grecki, hebrajski) oraz przedstawił szatańską moc i kompetencje, nadprzyrodzone zdolności i umiejętności. W zwięzłym, osiemnastopunktowym dyskursie przedstawił encyklopedysta wiedzę o czarcie, jego charakterystykę i podstawowe informacje o diabelskiej naturze, o „specjalizacjach” władcy piekła oraz o armii demonów znanych z imienia, w relacjach z ludźmi sprawujących ściśle przypisane im obowiązki i wykonujących konkretne zadania, a także omówił hierarchię obowiązującą wśród mieszkańców *infernium*. „Czart nie każdy do każdej zwykł prowadzić pasy, ale co grzech to innego ma kusiciela i uwodziciela czarta. Inni bowiem nieczystymi delektują się akcjami, inni bluźnierstwem, inni gniewem, inni smutkiem, *apprehensią* (rozpaczą), inni obżarstwem, gnuśnością, własnościowością, co łacinnicy *proprietatem*, Grecy *Philargiriam* (chciwością) zowią”¹⁵. Diabeł potrafi zmienić swój wygląd i „pod [...] świętą i piękną postacią do szpetnego grzechu prowadzić duszę”¹⁶. Posiada dobrą znajomość życia przyrody „wlanego od Boga przy stworzeniu” świata, toteż może „cudne rzeczy wyrabiać *in naturalibus* (w rzeczach natury)”¹⁷. Cechuje go też zdolność przepowiadania przyszłości, ale prorokuje kłamliwie, natomiast „cudów prawdziwych czart czynić nie może”¹⁸, nie ma mocy stwarzania czegoś z niczego, nie jest w stanie ingerować w bieg planet,

¹¹ M. Rożek, *dz. cyt.*, s. 143.

¹² Tamże.

¹³ B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyji pełna [...]*, wybór i oprac. M. i J. J. Lipscy, Kraków 1968, s. 83–161; zob. także: B. Marcińczak, „*Między łacnowiernością i niewiernością*”. *Diabeł, magia, czary w „Nowych Atenach” i „Diabie w swojej postaci”*, Warszawa 2014 (tutaj obszernie omówiono dawne traktaty demonologiczne).

¹⁴ B. Chmielowski, *dz. cyt.*, s. 85.

¹⁵ Tamże, s. 86.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 87.

¹⁸ Tamże, s. 88.

zmieniać praw przyrody, chyba że Bóg mu nie przeszkadza, ale Stwórca nie chce, aby zakłócił się porządek panujący w świecie.

Uczony encyklopedysta starał się też przekazać podstawowe informacje o wyglądzie diabła, ale odbiega on zdecydowanie od portretu Boruty z *Zaczarowanego koła*. „Bierze czart na siebie ciało z powietrza, z grubych waporów ziemskich”¹⁹, przyjmuje postaci „zwierząt strasznych”: niedźwiedzia, lisa, smoka, a także może się ukazać nawet jako urodziwa panna, jeśli chce zyskać zaufanie i przychyłność osoby, nad którą roztacza swą moc, pokazuje się jej jako miłutkie zwierzątko domowe, np. piesek czy kotek. W sposób specyficzny dla siebie porozumiewa się z otoczeniem.

Czart częstokroć, choć nie ma gęby, języka, przecież uformowawszy sobie ciało z powietrza i waporów grubych ziemskich, mówi w tym ciełe mową artyficyjną, która się zdaje mieć *voces articulatas* (dźwięki artykułowane), a nie są takie. Drugi ma sposób gadania, gdy wstąpi w jakie bydlę, jego *organum alias* jego instrument ryczenia, rżania, kwiczenia obraca na *organum* mowy ludzkiej: że owe bydlę gada, a nie wie co i to złą wymową, jak szpak, sroka, kruk, papuga²⁰.

Co do „cielesności” diabłów, to zdaniem Chmielowskiego trzeba wiedzieć,

iż ciała z powietrza zagęszczonego formując, waporowe ekshalacje, aby na tych częściach mogli kolory łatwiej wyrazić i części te skleili w jedno *corpus*. Albo też biorą ciała trupów ludzkich, albo ścierv bydlęcy, i one ruszają *motu locati, non vitali* (ruchem mechanicznym, nie życiowym); ale takie ciała wzięte, docieczono, że są zimne, bo mu rozgrzać Bóg nie pozwala. W takim ciełe czart zostając, niby duszą one ożywia, witalnych akcyji w nim jakiś prezentując obraz, według Tostata²¹.

Polski uczony wsparł się tutaj autorytetem hiszpańskiego biskupa i teologa Alonso Tostaty (Alphonsus Tostatus, 1400?–1455), autora dziełka *Libellus de statu animarum post mortem*. Według ustaleń demonologii, począwszy od średniowiecza, czarty miały imiona własne tych „nazw osobowych”, uczeni sporządzali nawet ich katalogi²². Ksiądz Benedykt także opracował w swym tekście *passus* o czarlich imionach. Ponadto wskazywał takie diabelskie kompetencje jak przewrotne, wręcz po mistrzowsku stosowane kusicielstwo, w istocie rzeczy podstępne i skuteczne nakłanianie do grzechu, zabijanie ludzi, uprawianie czarów. Szatan jest „ojcem kłamstwa”²³.

Lucjan Rydel, kreując postać Boruty, z jednej strony – zgodnie z wielowiekową tradycją – wyposażył go w typowo szatańskie atrybuty, z drugiej strony dokonał

¹⁹ Tamże, s. 89.

²⁰ Tamże, s. 91.

²¹ Tamże, s. 97.

²² Zob. A. Kochan, *Wstęp*, [w:] *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, s. 33; K. Bracha, *Latawiec. Z katalogu imion rodzimych duchów i demonów w źródłach średniowiecznych*, [w:] *Ludzie – Kościół – Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze–wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 313–334.

²³ B. Chmielowski, *dz. cyt.*, s. 97.

artystycznie bardzo udanej indywidualizacji bohatera swego dramatu. Brał pod uwagę zarówno staropolskie wyobrażenia o Borucie jako diable, popularne w środowisku szlacheckim (od drugiej połowy XVIII wieku), jak i zasiliał swą wyobraźnię podaniami ludowymi, w których ten czart się pojawiał. Wydaje się, że jednym z podstawowych źródeł młodopolskiego dramaturga było dzieło Kazimierza W. Wójcickiego *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*²⁴. Badacz opisał Borutę jako czarta przebranego za łęczyckiego szlachcica:

W ciemnym lochu łęczyckiego zamku, przy rozpalonej drzazdze smolnej siedział jakiś wąsaty szlachcic i pił z beczki. Miał na sobie karmazynowy żupan, pas złotolity, na rzemieniu szabla, czapka rogatywka z siwym barankiem nie przylegała mu należycie, jakby coś jej zawadzało; jakoż, kiedy chciał się poskrobać po głowie, ujrzał przy ręku pięć ogromnych pazurów, a za uchyleniem czapki małe czarne rogi, był to sławny diabeł, pan Boruta, co pilnował skarbów zamkowych, pozostałych w ukryciu od udzielnych jeszcze książąt mazowieckich. Twarz miał wielką rumianą, wąs potężny, obwisły, spadał mu wraz z brodą na piersi; wzrostu wielkiego, szeroki w plecach, oczu iskrzących²⁵.

Jednakże nie jest to niewolnicza zależność. Oba literackie portrety znacznie różnią się w szczegółach. Kreacja Wójcickiego pokazuje Borutę we wcieleniu szlacheckim, ale jako postać literacka jest on mało sympatyczny. Natomiast bohater dramatu Rydla już samym wyglądem zjednuje pozytywny odbiór, przychylną reakcję czytelnika. Ubrany jest w strój szlachecki. „Czarcie atrybuty” to dwa sinawe guzy nad czołem i włochate, szpiczaste uszy. Lekko utyka na lewą nogę, zapewne tę z kopytem: „szlachcic – z końską nogą w bucie” (w. 504). *Klechdy* sytuują się w kręgu literatury popularnej. Wersja legendy o Borucie spisana przez Wójcickiego jest nacechowana ludową infantyлизacją, znamioną dla piśmiennictwa funkcjonującego w obiegu tzw. kultury niskiej, dzisiaj popkultury. Pisarz ten „popłynął na fali upodobań romantycznych i tutaj właśnie zdobył największą popularność. Falą tą było żywe zainteresowanie kulturą ludową, zwłaszcza zjawiskami folklorystycznymi, występujące równie dobrze w Warszawie, jak w Wilnie czy Lwowie, i to zarówno w twórczości literackiej, jak naukowej”²⁶. Działali na przestrzeni wieku XIX zbieracze, pisarze folklorysty: Łukasz Gołębiowski (*Lud polski, jego zwyczaje i zabobony*, 1830), Żegota Pauli (*Pieśni ludu polskiego w Galicji*, 1838; *Pieśni ludu ruskiego w Galicji*, 1839–1840), Oskar Kolberg, etnograf i folklorysta, zbieracz pieśni ludu polskiego, którego *Dzieła wszystkie* obejmują aż 60 tomów, a działalność przypadła na czas twórczości Rydla.

Wójcicki zbierał i spisywał opowieści ludowe, ale nie silił się na nadanie swym tekstom oryginalnej, artystycznej oprawy. Toteż zarzucano zbieraczowi „suchość opo-

²⁴ K. W. Wójcicki, *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, t. 1–2, Warszawa 1837.

²⁵ Tenże, *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, wybór i oprac. R. Wojciechowski, Warszawa 1974, s. 141–142.

²⁶ Cyt. za: J. Krzyżanowski, *Kazimierz Władysław Wójcicki i jego dzieło*, [w:] K. W. Wójcicki, *Klechdy, starożytne podania i powieści...*, Warszawa 1974, s. 7.

wiadania”²⁷, mało atrakcyjną formę przekazu, a czyniono to niesłusznie, gdyż autor *Klechd* tworzył to dzieło jako dokumentalista spisujący zachowane teksty z obszaru literatury ludowej, aby je ocalić od zapomnienia. Mogły one być przedmiotem badań naukowych bądź stanowić materiał do opracowania artystycznego. Tak właśnie postąpił Rydel, wprowadził do *Zaczarowanego koła* szereg motywów ludowych, stworzył dramat o dużych walorach literackich²⁸, w kreacji postaci Boruty korzystał z dzieła Wójcickiego. Zrealizował postulat Józefa Ignacego Kraszewskiego, zalecającego, aby traktować ludowe podania „jako osnowę poetycznych, narodowych obrazów, obrabiać je nie naruszając i tworzyć z nich niejako wariacje z tematów popularnych, które by mogły mieć podwójną wartość – nadaną osnową i obrobieniem”²⁹. Zdaniem powieściopisarza lektura tekstów zamieszczonych w *Klechdach* jest mało atrakcyjna, potencjalny ich odbiorca spodziewa się ciekawej narracji, naiwnego opowiadania, interesującej kreacji bohaterów, „a nade wszystko takiego stylu, takiej prostoty, jaka jest od przedmiotu nieoddzielna i jakiej się pewnie każdy czytelnik spodziewał, nim książkę otworzył”³⁰. Dzieło Wójcickiego to zbiór tekstów z kręgu literatury popularnej. Zamieszczona tam wersja legendy o diable Borucie jest nacechowana ludową infantyлизacją, charakterystyczną dla kultury w obiegu popularnym³¹. Autor podporządkował się obowiązującym w jego czasach schematom występującym w kręgu kultury masowej (ludowej). Podążając za ludowymi przekazami wizerunku Boruty, zastosował w jego kreacji redukcjonizm³². Portret diabła jest kreślony dość schematycznie, przy jego powstawaniu pisarz podlegał kulturowemu procesowi infantyлизacji. Według współczesnych badaczy należy go postrzegać jako „stan kulturowy wykorzystujący ciąg pojęć: młodość, banalizm, prymitywizm, sztuka ułatwiona, kicz”³³. Zjawisko to w sposób naturalny występowało w przekazach tekstów spisywanych przez Wójcickiego, zbieranych na obszarze literatury ludowej, dzisiaj jest powszechne w obiegu kultury popularnej. Stosował praktycznie funkcjonujące w jego czasach schematy kultury masowej (ludowej). Infantyлизacja jest procesem naturalnym, nieuświadomionym, spontanicznym³⁴. Wójcicki spisał opowieść o Borucie, przekazując obiegową, „autentyczną” wersję tej legendy, bez upiększeń postulowanych przez Kraszewskiego. Stworzył bohatera o niezbyt wyrafinowanej psychice, natomiast Rydel

²⁷ Por. R. Wojciechowski, *Kazimierz Władysław Wójcicki i jego „Klechdy”*, [w:] K. W. Wójcicki, *Klechdy, starożytne podania i powieści...*, Warszawa 1974, s. 57.

²⁸ Przebadal tę kwestię Julian Krzyżanowski w pracy: *Bajka bronowicka w „Zaczarowanym kole”*, s. 509–514.

²⁹ Cyt. za: tamże, s. 58.

³⁰ Tamże.

³¹ Por. M. Telicki, *Moda na infantyлизację – tezy i antytezy do dyskusji*, [w:] *Mody w kulturze i literaturze popularnej*, red. S. Buryła, L. Gąsowska, D. Ossowska, Kraków 2011, s. 69–94.

³² Por. tamże, s. 83.

³³ Cyt. za: tamże, s. 72.

³⁴ Tamże, s. 88.

kreował postać tego czarta bardzo ambitnie pod względem artystycznym. Łęczyckiego diabła uczynił jednym z bohaterów swego dramatu, wyposażył go w bogate życie psychiczne, wybitną inteligencję.

BORUTA W KREACJI RYDLA – POSTAĆ SILNIE ZINDYWIDUALIZOWANA

Boruta w *Zaczarowanym kole* to postać silnie zindywidualizowana, fantastyczna, baśniowa, a zarazem dobrze osadzona w realiach miejsca akcji, działająca swobodnie w puszczy, w lesie czy na dworze Wojewody. Dostrzega się widoczne różnice w zestawieniu z kreacją z tekstu Wójcickiego. W *Klechdach* Boruta siedział w lochu łęczyckiego zamku, przybrał postać wąsatego szlachcica pilnującego skarbów pozostających w ukryciu od czasów udzielnych książąt mazowieckich³⁵. Wyglądał zaś jak typowy przedstawiciel stanu szlacheckiego, ponieważ miał na sobie ciemnoczerwony, szkarłatny żupan, nakładany na bieliznę, bo lubowano się w intensywnych barwach³⁶. Moda wymagała, aby strój wyróżniał się dużą liczbą ozdób, w tym bogatym pasem, toteż diabeł łęczycki miał pas złotolity, a na rzemyku zwisała mu szabla, nieodzowny element szlacheckiego odzienia, miał też czapkę rogatywkę ozdobioną obrzeżem z „siwego baranka”, czyli futerka owczego³⁷. Do głowy diabła nie była należycie dopasowana, a to dlatego, że przeszkadzały w tym jego rogi. Jako nieproszony gość przyszedł na przyjęcie weselne. Postępuje jak brat łąta, pijąc trunki w sposób wywołujący aplauz obserwującej go szlachty, „bo z beczki wszystko wytrąbił gracko”. Wśród ludzi pojawiał się jako wielkiego wzrostu, zwalistej postury szlachcic wykazujący fatalne manieiry, np. porwał za rękę pannę młodą do tańca, nie zważając na jej przestrach, i w ten sposób zapracował na policzek od pana młodego, co doprowadziło do pojedynku, w którym został pokonany.

Oto jego portret przedstawiony w didaskaliach dramatu Rydla:

Wysoki, bardzo chudy, przygarbiony; twarz długa, zapadnięta, śniada i wybladła – iskrzące oczy pod czarnymi, nawisłymi brwiami, nad czołem dwa sinawe guzy, uszy spiczaste i włochate; ogromne, sumiaste wąsiska czarne, równie jak podgolona czupryna. Strój polski, cały ognistoczerwony, wisi na nim sztywnie. Kołpak czarny, z czarną kitą, na czarnych rapciach szabla turecka. (s. 69)

Jest bardzo upodobniony do człowieka pod względem wyglądu, ubrany w strój szlachecki, ale swoją czartowską naturę prezentuje w pełnej okazałości. Zatem zgodnie

³⁵ O średniowiecznych dziejach władców łęczyckich pisał ostatnio prof. Jan Szymczak w książce *Łęczyccy Piastowie. Książęta, książęta i książęnczki w Łęczy w XII–XIV wieku*, Płock–Łęczyca 2019.

³⁶ Por. Z. Kuchowicz, *dz. cyt.*, rozdz. 10.

³⁷ Por. *Ubiór*, [w:] *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, t. 2: *N–Ż*, Warszawa 1937 (reprint: Warszawa 1990), s. 771–815.

z tradycją Jego Mość Boruta jest diabłem, który udziela się aktywnie wśród szlachty, stara się integrować z tym środowiskiem, jest „łęczyckim śmiałkiem” – zabijaką, który „pije i rąbie” z panami braćmi, kultuwuje ich obyczaje. Przy pierwszym spotkaniu ze swym konfratrem Kusym dokonuje szczegółowej autoprezentacji:

To ty nie wiesz, błotna mszyco,
Kto od czasów Lecha króla,
Rezyduje pod Łęczycą,
Po dworach ze szlachtą hula?
Kto na fecie i na stypie,
Przy sowitym traktamencie
Oracje z rękawa sypie?
Nie słyszałeś, wietrzykręcie,
Kto, zjechawszy na kiermasze
Lub na sejmiki, wychyla
Jednym tchem miodu antałek
I saganem jada kaszę
I zrazy, a lada chwila
Od przymówek i przechwałek
Wiedzie szlachtę na pałasze? (s. 70)

Boruta w pełni integruje się ze środowiskiem, w którym ma sprawować swe czartowskie powinności. Z rozmowy z Kusym wynika, że istnieje piekielna hierarchia i że bohater łęczyckich podań zajmuje w niej wysoką pozycję. Świat przedstawiony dramatu odzwierciedla realia życia społecznego szlachty, w którym egzystują wielcy i mali, dużo i mało znaczący. Łęczycki śmiałek domaga się od piekielnego konfratry przestrzegania przypisanych im kompetencji i respektowania naturalnych różnic w pozycji społecznej. Kusi deklarował akceptację tego stanu rzeczy, ale niechęć uraził rozmówcę:

Ja na własnych śmieciach broję:
Ja mam swoje – ty masz swoje. (s. 71)

Nietaktem było zwrócenie się do Boruty *per ty*, toteż jest ostra reakcja na nieprzestrzeganie obowiązującego *savoir vivre*’u:

„Ty” – Skąd kofidencja taka
U szwaba, łyka, pludraka,
Żeby śmiał tykać szlachcica?! (s. 72)

Jak w Rzeczypospolitej szlacheckiej, tak i w społeczności infernalnej podział stanowy musi być przestrzegany. Boruta pojawił się w okolicach Małopolski, na terytorium działania Kusego, toteż może być pozwany o to przed sąd Belzebuba (s. 73). Rydel prowadzi akcję dramatu bardzo racjonalnie i logicznie. Wyjaśnia nawet taki

szczegół jak powód opuszczenia przez diabła ziemi łęczyckiej i daje opis obrzędu wypędzania czarta z jego leśnej siedziby:

[...] się klechy uwzięli
Przeciw mnie w Łęczyckiem całym:
Procesjami co niedzieli
Chmarę ludu w lasy wiodą,
Zatykają swoje znaki,
Śpiewają, żegnają, kropią,
Tą święconą swoją wodą;
Ujść musiałem na czas jaki
Przed tą persekucją popią. (s. 72–73)

CZART BIERZE CIAŁO OBLUDNE

Boruta zgodnie z dawną tradycją, nie tylko łęczycką, upodabnia się fizycznie do szlachcica (s. 71), „na się bierze ciało obludne”³⁸. Demonolodzy w swych pismach ostrzegali: „Nie chciej temu wiary dać, boć nie ma takiego przyrodzenia, jako człowiek ma, ani ciała własnego, jedno obludne; wiele się ich na nim omyła [...]”³⁹.

Diabeł przyjmuje zatem zwodniczą postać, tutaj udaje szlachcica, w pełni koryzysta jednak ze swej czartowskiej mocy, zwracając ją przeciwko przedstawicielom stanu szlacheckiego. Boruta ma umiejętność wtapiania się w tłum szlachty zebranej na dworze Wojewody. Nawet jego osobliwy wygląd: zajęcze słuchy czy koźle uszy, niezwykła chudość, wiszący ubiór, „nieforemna uroda” (s. 111) nie odstraszały od niego otoczenia. Jest bardzo inteligentny, „animuszu mu nie brak, ślepiami iska” (s. 111). Ma łatwość nawiązywania rozmowy, wzbudzania zaufania. Integrując się ze zgromadzonymi na dworze Wojewody „Panami Braćmi”, stosownie do okoliczności dorabia sobie wiarygodną genealogię, idealnie wtapia się w tłum gości uczujących na zamku. Przedstawia się szlachcicowi Marcinowi Brzechwie, miecznikowi, jako Bazyli Rogaliński h. Boruta, naturalnie w tym wypadku klejnot ten to mistyfikacja diabelska, zgodnie z legendą jako siedzibę rodu podaje ziemię łęczycką. Czart w przebraniu szlachcica jest skuteczny w nawiązywaniu kontaktów, stosowaniu perswazji wobec osób, które wciąga w sieć swoich knoń prowadzących do zguby bohaterów dramatu ulegających mu, podejmujących z nim współpracę. Łatwo mu poszło nawiązanie znajomości z Wojewodą, któremu szybko odkrywa swoją tożsamość, choć z początku także stosuje chwilowy kamuflaż, przedstawiając się potocznie używanym zwrotem „sługa, sługa Jaśnie Wielmożnego Pana” (s. 123).

³⁸ Cyt za: *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, s. 117.

³⁹ Tamże.

BORUTA MISTRZ INTRYGI I KUSICIEL

W *Postępku prawa czartowskiego* występuje diabeł o imieniu Farel, którego za złe rady – na rozkaz Lucypera – wypędzono „aż pod obłoki, gdzie się stał obojętnym [zmiennym – M.W.], dzierżył i z czarty, i z ludźmi”⁴⁰. W rozdziale *O pokusach przeszkadzających ludziom* podano informację, że „tak chytry jest, iż się wkradł między ludzi tak chytro, jako jaskółka od ptaków odłączywszy się [tzn. budując gniazda blisko ludzi – M.W.], w domiech ludzkich się lęże, także i on czyni”⁴¹. Był on demonem magii, demonem południa⁴², gdyż ta pora dnia była uważana za moment, kiedy człowiek łatwo ulegał wpływom diabelskim. „Był tedy Farel – Pokusa jednym z demonów południa, sprytnym oszustem zwodzącym ludzkie dusze [...] skutecznie”⁴³. W *Zaczarowanym kole* autor ograniczył liczbę postaci diabelskich, występują polskie czarty Boruta i Kusy oraz przywołana jest w tle głównych wydarzeń legenda o Lucyperze. Natomiast talenty i kompetencje Pokusy – Farela poeta przypisał obu czartom. Tekst dramatu świadczy o tym, że jego twórca miał dużą wiedzę z zakresu demonologii i wykorzystał ją w swym dziele w sposób bardzo kreatywny.

Gdzieś między wierszami Rydel umieszcza ludowe przekonanie, że „na świat i na ludzi przychodzą rozmaite plagi i pokusy, gdyż lud pospolity tak zatwardziały krzycze jest [tzn. jest krnąbrny, nieposłuszny], iż więcej wierzy stworzeniu czartu niż Stworzycielowi swemu, czego się dosyć najduje i między nami, a to wszystko ze złej wiary przychodzi”⁴⁴. Młynarka z Jaśkiem łamią przykazanie „nie pożądaj żony bliźniego swego”, a Kusy, oferując pomoc kochankom, proponuje im krwawy ślub. Boruta, wiedząc, jak wściekły jest Wojewoda z przyczyny zawodu, jaki go spotkał, gdyż właśnie otrzymał list z wiadomością, że choć król jemu przyrzekł stanowisko hetmana polnego, to ostatecznie powierzył je jego stryjecznemu bratu – Hieronimowi, łatwo go sobie podporządkowuje. Czart, widząc oburzenie i zawiść Wojewody, postanawia kuć żelazo póki gorące i proponuje mu swoje usługi. Jest dobrym znawcą dusz ludzkich, toteż umiejętnie wykorzystuje wzburzenie zwiedzonego magnata, nienawiść do krewnego i podsuwa sposób otrzymania upragnionej godności. Boruta pojawia się w otoczeniu Wojewody w najbardziej odpowiednim momencie, kiedy to ambitny, zawiedziony brakiem spodziewanego awansu magnat działa impulsywnie i łatwo ulega diabelskiej manipulacji w chwili, gdy ma poczucie niesprawiedliwości losu, kiedy to spotkał go „despekt gorzki”, który rzekomo „w pokorze połyka” (s. 114). Diabeł bez problemu nawiązał kontakt ze swą ofiarą, „aby [...] służby skore Jaśnie Panu

⁴⁰ Tamże, s. 57.

⁴¹ Tamże, s. 115.

⁴² Szerzej o Farelu pisał Jacek Sokolski w książce *Pokusa–Farel–Daemonium meridianum*, [w:] tegoż, *Disiecta membra, czyli drobiazgi filologiczne*, Wrocław 2015, s. 35–44.

⁴³ Tamże, s. 44.

⁴⁴ *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, s. 122.

Wojewodzie sprezentować” (s. 125). Dostojnik dostrzegł, że jego rozmówca okazał się świętym psychologiem, o czym świadczą słowa:

Czytasz we mnie
Jak na rozwiniętej karcie,
Co sam przed sobą tajemnie
Kryłem... (s. 128)

Po słowach pacierza wypowiedzianych przez Wojewodę – „Et ne nos inducas in tentationem” („i nie wódź nas na pokuszenie”) – właśnie skutecznie go kusi do „sprzątnięcia Pana Hieronima” (s. 129), którego co prawda magnat uważa za łotra, ale ma wielkie skrupuły i nie chce zostać mordercą brata. Dotąd zawsze chodził drogą cnoty, nie sięgał po cudze, nie krzywdził innych, służył wiernie Rzeczypospolitej bez oglądania się na zaszczyty. Boruta nie traktuje poważnie tego autoportretu i powiada, że w diabelskim rejestrze grzechów Wojewody jego czyny wyglądają zupełnie inaczej, a w postępowaniu nie tyle cnotliwość dominuje, ile prywatna, zdzierstwo, srogość, buta i obłuda. No, ale nie ma rąk splamionych krwią – replikuje kuszony, poza tym pokutuje za swoje grzechy. Nie zamierza w pierwszej chwili zawrzeć paktu z diabłem i usunąć brata z drogi po buławę, czyli doprowadzić do jego śmierci. Czart łeczycki umiejętnie manipuluje swoją potencjalną ofiarą, zręcznie też podsycia magnacką pychę, bo wciela się w postać „Pana Brata”, szlachcica doskonale rozumiejącego racje Wojewody. Doprowadza do zawarcia paktu, sformułowania kondycji – warunków ugody, czyli ustnego uzgodnienia treści „niewinnego” cyrografu. Owa *conditio* zawiera warunek, który czart formułuje w następujących słowach:

Niechaj będzie w niej zawarte,
Że – jeśli Pan Wojewoda
Nigdy, żadnego człowieka
Niewinnego nie zabije,
Ani też na śmierć nie poda
Niewinną przez ręce czyje –
Tom przegrał... I moja szkoda,
Bo przepadnie mi zapłata
Za usługi i za prace,
I na wieki wszelkie prawo
Do Waszej Miłości stracę! (s. 135)

Wszak Boruta chce Wojewodę wyręczyć w pozbawieniu życia Hieronima i odciążyć w ten sposób jego sumienie. Naturalnie knuje diabelską intrygę i wciąga magnata w swoje sieci. Daje mu do zrozumienia, że to on uśmierci Hieronima, a Wojewoda do tego ręki nie przyłoży, nie będzie za ten czyn moralnie odpowiedzialny – umowa z czartem wydaje się uczciwa i bezpieczna, nie ma mowy o zaprzeczaniu duszy diabłu.

Kreacja postaci diabła Boruty w dramacie Lucjana Rydla...

Ha, wiem! Chcesz mieć moją duszę?

Zgoda! Lecz ją wygrać trzeba.

Magnat jest oburzony podejrzeniami Boruty, że może ma on w zanadru jakiś wykręt na wypadek, gdyby znalazł się w opresjach i bardzo chciał, jak niegdyś Mistrz Twardowski, za wszelką cenę ratować duszę (*salvare animam*):

Co! Śmiesz, diable, *susplicere*,

Że ja honor swój pobłaźnię?!
Że ci paktu nie dotrzymam?!

I że szelma być potrafię?!

– Dobrze! Cyrograf napiszę,
Ale ty każdą literę

Popamiętasz w cyrografie!...

– Będziesz miał czarno na białem! (s. 139)

Boruta powiada, że nie trzeba sporządzać pisemnej umowy, wystarczy ze strony szlachcica „kawalerski parol”, czyli słowo honoru.

Za pergamin i pieczęcie,

Niech szlacheckie *verbum* stanie

I niech świadczy... księżyc łysy,

Że co przyrzekamy święcie,

To spełnimy – niezachwianie! (s. 140)

Zawarcie paktu zatwierdzają poprzez podanie dłoni, co zastępuje „ceduły i podpisy” (s. 140):

Verbum – ręka Mości biesie,

Verbum – ręka, mój... Hetmanie! (s. 140)

Wojewoda dał *verbum nobile* i niecierpliwie czekał na realizację umowy z czarciem, przekonany, że zostanie ona zrealizowana szybko, a on będzie miał z tego układu same korzyści, a potem wdał się w rozmowę o diabelskich sposobach pozbawienia życia Hieronima. Te wskazane wcześniej przez Borutę wydają mu się mało skuteczne i niezbyt realne, dopiero morderstwo dokonane wskutek ścięcia drzewa życia hetmana Hieronima, rosnącego na miejscu w ogrodzie, uświadamia mu, że buławę ma w zasięgu ręki, a przy tym podtrzymuje przekonanie, że jest etycznie czysty. Skorzystał z rady czarta:

Ściąć go, Panie Wojewodo,

Życie w nim, jak w tym jaworze,

Zemrze i Hetman się kłoda

Za jednym razem powali,

Jakby mu kto podciął nogi!... (s. 142)

Ma się dokonać magiczne morderstwo, Wojewoda bierze sprawę w swoje ręce i wydaje rozkaz ścięcia drzewa życia stryjecznego brata, a jednocześnie w sposób magiczny znika Boruta, bo już mu śpieszno realizować misterną intrygę, gwarantującą przejęcie duszy Wojewody przez czarta. Podjął w tej sprawie owocną i lojalną współpracę z Kusym, a magnat nie ma pojęcia, że diabeł przygotował na niego „piekielne zasadzki”. Czart łączącyki pozwolił sobie wypowiedzieć pod adresem magnata znamiennej refleksję:

Marne rachuby człowiecze,
Zawodzą, gdy z piekłem sprawa...
Bo na szubienicznym drzewie
Jechał czart, mój totumfacki,
Posłany, aby miał pieczę
De exequendo decreto
I drwał wisi już tam pewnie! (s. 281)

Naiwny w gruncie rzeczy Wojewoda, a przy tym człowiek zadufany w sobie i nawykły do okazywania przewagi i siły posiadanej władzy, myśli prostolinijnie i nie dostrzega tu intrygi i pułapki zastawionej przez szatana, nie jest świadom, że oto zaprzędał swoją duszę. Zżera go zawiść i pycha, pragnienie uzyskania hetmańskiej godności za wszelką cenę. Omawia nawet z Borutą sposób, w jaki można Hieronima uśmiercić – ściąć drzewo jego życia, czyli siłą piekielnej władzy ściąć jawor rosnący w ogrodzie. Osobiście zarządza:

Niech mi tam w ogrodzie zwałą
Jawor Pana Hieronimów. (s. 143)

Zakłada, że wydanie rozkazu „zwalenia” drzewa życia stryjecznego brata nie jest równoznaczne ze splamieniem rąk jego krwią, że da się tę decyzję etycznie wybronić. Wojewoda, jak widać, nie wyzbył się pragnienia zdobycia buławy, zostania hetmanem, ale pociąga to za sobą bycie sprawcą morderstwa krewnego, choć nie pozbawi go życia własnymi rękami, ale na drodze diabelskiej intrygi, przy czym sam staje się poniekąd ofiarą tych knowań.

Boruta otrzymuje wsparcie swego piekielnego konfratry Kusego. Jest on świetnym manipulantem i równie dobrym znawcą człowieczej natury. Oto jak opowiadał o „tumanieniu” drwała:

A ten drwał, to głupi chłop!
Leciał borem jak szalony,
Bez czapki, z rozwianym włosiem,
A ja mu: Hop – hop! Hop – hop!
Niby znanym ludzkim głosem –
Z jednej strony, z drugiej strony

W kółko wodzę i tumanię,
A drwalisko za mną w trop!
Zgubił drogę, drogi szuka,
Co podbiegnie, to przystanie,
Nasłuchuje, huka...
Aż mu sił i tchu nie stało,
Hi! Udała mi się sztuka. (s. 169)

Jednak sam Kusy jest niezbyt inteligentnym czartem, toteż Boruta, oceniając jego starania, uważa, że celem ostatecznym nie jest przestraszenie i otumanienie prostaka, lecz doprowadzenie do tego, aby „chyttrze, mądrze” intrygować i manipulować przebiegiem wydarzeń i spowodować, że Wojewoda niesłusznie skáže tegoż drwała na śmierć. Czart racjonalnie snuje swoją intrygę, sprawia, że Wojewoda rzeczywiście zbyt pośpiesznie i niesprawiedliwie osądza niewinnego człowieka, a wyrok zostaje wykonany. Wojewoda dostaje nominację na hetmana polnego, ale jego dusza „idzie na piekielną mękę, / W ogień, który wiecznie pali” (s. 288). Nie próbuje jednak żadnych wykrętów, wszak dał Borucie *verbum nobile*, więc musi tego słowa dotrzymać. Umiera, jego dusza pójdzie do piekła, diabeł łatwo ją zdobył dzięki mistrzowsko wymyślonej intrydze, prowadzącej Wojewodę do grzechu śmiertelnego.

CZART MISTRZEM KŁAMSTWA, PRZEWROTNOŚĆ I FORTELE DIABELSKIE

W dziele *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, opowieści moralizatorskiej przestrzegającej czytelnika przed nieustannymi zakusami szatana czyhającego na duszę człowieka, święty Michał mówi do Beliala, że kłamstwo leży w czartowskiej naturze:

[...] kłamca jesteś i ociec twój, to jest Lucyfer, który jest powodem wszystkich złych rzeczy, które mogą być nagorsze wymyślone, bo ani wiary dobrej macie, ani miłosierdzia, ani pokory, ani nadzieje żadnej, jakoby się Panu swemu upokorzył, a przestał prześladować człowieka, którego Pan Bóg stworzył ku podobieństwu swemu⁴⁵.

Święty Michał:

Nie jest tajna chytrość wasza a przewrotność czartowska Panu Najwyższemu i nam wszem, dobrześmy jej wszyscy świadomi⁴⁶.

Zatem kłamstwo i przewrotność diabła to cechy dominujące w naturze czartowskiej, mocno akcentowane przez intelektualistów różnych epok, nieraz komentowane

⁴⁵ Tamże, s. 103.

⁴⁶ Tamże, s. 72.

schematycznie i powierzchownie, czasem subtelnie i wnikliwie. Heinrich Heine w dziele *Elementargeister* (*Duchy żywiołów*, 1834) nazywał diabła ojcem kłamstwa:

Diabeł jest nie tylko przedstawicielem zwierzchnictwa ziemskich zainteresowań, zmysłowych rozkoszy oraz ciała; jest on także wyrazicielem ludzkiego rozumu, po prostu dlatego, że rozum stoi na straży wszystkich praw materii [...]. Diabeł nie wierzy, nie akceptuje ślepo autorytetu innych osób, on polega raczej na niezależnej myśli, posługuje się rozumem. Ta metoda jest, oczywiście, niebezpieczna, straszna, a rzymski Kościół logicznie potępia indywidualne myślenie jako diabelskie i twierdzi, że Diabeł, jako symbolizujący rozum, jest Ojcem Kłamstwa⁴⁷.

W *Zaczarowanym kole* jest „patronem” zmysłowych rozkoszy ciała, wraz z Kusym przewrotnie kierują losami romansu Młynarki i Jaśka, dokonuje się „krwawy ślub”, Młynarz ginie z ręki Jaśka, dusze kochanków dostają się we władanie czarta, który nad zwłokami Młynarza rozwija swą intrygę, jego przewrotność ma walor mistrzowski. Doprowadza do tego, że przy ciele zabitego pojawia się niewinny tej śmierci drwał, stwarzający podejrzenie, że jest zabójcą: „Cała koszula zbluzgana” (s. 201), „ten zbroczony w las ucieka” (s. 202). Na dźwięk diabelskiej trąby pojawia się na miejscu zbrodni szlachta z Wojewodą na czele, który poleca schwycić drwała, domniemanego mordercę Młynarza, a następnie nie dając wiary podejrzanemu, zarządza:

Milczeń... Na zamek! Do wieży
Zamknąć mi tego człowieka!
Dziś jeszcze sąd nad nim złożyć! (s. 202)

Diabeł się cieszy, bo jego przewrotna intryga realizowana jest bez przeszkód. Ma już w swej władzy sprawców zbrodni, Jaśka i Młynarkę, którzy skazani są na piekielne męki, a jednocześnie zastawia pułapkę na Wojewodę, który będzie sądził drwała. Podczas przesłuchania rzekomego zabójcy czart sprawia, że Wojewoda postępuje nieracjonalnie, jako że nie używa w sposób właściwy rozumu, w przeciwieństwie do Boruty, który działa logicznie, racjonalnie i konsekwentnie, skutecznie dążąc do objęcia w posiadanie duszy magnata, który jako sędzia ocenia wydarzenia błędnie i niesłusznie skazuje drwała na śmierć i tym samym wpada w diabelską pułapkę. Zawarł przecież z Borutą umowę, że dopóki nie skaże na śmierć niewinnego człowieka, odpowiedzialność za śmierć Hieronima nie spadnie na niego, w przeciwnym razie jego dusza stanie się własnością szatana. Czart dopilnował, aby niesprawiedliwy wyrok wykonano niezwłocznie:

Bo na szubienicznym drzewie
Jechał czart, mój totumfacki,
Posłany, aby miał pieczę
De exequendo secreto
[nad wykonaniem wyroku – M.W., s. 281]

⁴⁷ Cyt. za: M. Rudwin, *Diabeł w legendzie i literaturze*, tłum. J. Illg, Kraków 1999, s. 273.

Upadek magnata jest tym większy, że ma miejsce u szczytu jego kariery, w chwili, kiedy otrzymał upragnioną buławę i wyraził zgodę na ślub córki, wchodzącej dzięki temu w zaszczytne parantele rodzinne i towarzyskie. Piekielna zasadzka ziściła się co do joty. Boruta powiada sentencjonalnie:

Marne rachuby człowiecze
Zawodzą, gdy z piekłem sprawa... (s. 281)

Tylko Głupi Maciuś okazał się odporny na diabelskie zakusy. Diabły bez powołania starają się zdeprawować tego ludowego muzykanta, przekupić go i zdemoralizować, doprowadzić do złamania zasad etyki ludowej, która okazała się silniejsza od piekielnych intryg i zakusów. W rozmowie z Borutą – kusicielem – wypowiada znamienne słowa:

Mnie ta nie opęta
Nikto, ani mię nie kupi!
Mam dla siebie swoje granie,
A nie dla kogo na przedaj. (s. 230)

Jego sztuka ma szlachetny charakter, po części sakralny:

Jak już grać dla kogo,
To grać Najświętszej Panience [...] (s. 231)

Kusy z Borutą czują się bezradni, usiłując usidlić Maciusia. Dotąd odnosili na tym polu same sukcesy, tymczasem wiejski grajek niczym nie da się skusić czy przekupić. Kusy ubolewa, że wobec prostego głuptasa ich sposoby wciągnięcia w diabelskie sieci są nieskuteczne, choć sprawdzały się w stosunku do mądrych:

Wpada magnat, wpada kmieć:
Możni, dumni i rozumni!
Lecz ten głuptas, poszturchadło,
Ten obdartus głodny, bosy,
Tego i Waszmość nie złapie,
Choćby nie wiem, jako chcieć! (s. 223)

Rydel był bardzo dobrze wyedukowany w „czartowskiej materii”, starał się zamieścić w swym dramacie jak najwięcej wiedzy historycznej, doktrynalnej i etnograficznej (podania i legendy ludowe). W wypowiedzi Głupiego Maciusia przemycił tradycyjną wersję ludowej bajki o Lucyperze⁴⁸. Z relacji pewnej wieśniaczki Maciuś dowiedział się, że ów czart:

⁴⁸ Wspominał o tym M. Rożek, *dz. cyt.*, s. 197.

Ma skrzydła, nikiel u gacka,
A zaś u tego łańcucha
To mu kółka wylicono:
Tyla, ile jest dni w roku,
Co dzień łańcucha ubywa
Po oku, zawdy po oku,
Jaze na sam Wielgi Piątek
Do ostatniego ogniwa... (s. 228)⁴⁹

Jest to nawiązanie do apokryficznej opowieści o tym, jak Chrystus zstąpił do piekła i natychmiast skuł Lucyfera. Legenda głosi, że „łańcuch Lucypera przez cały rok się rozciąga, na Wielki Piątek zaś skurcza się, że zadkiem do słupa dociera i zgrzyta zębami, bo mu ciężko”⁵⁰. Maciuś zatem wie dobrze, komu miałby służyć. Sam Boruta mocno zachęca muzyka, aby ten „przystał za grajka na służbę do Lucypera” (s. 229), kusząc go hojną zapłatą w złocie. Chłopak okazał się jednak oporny na tę perswazję, kuszenie się nie powiodło.

Boruta po mistrzowsku nakłania swe ofiary do zła. Kłamstwem i przewrotnością zdobywa ich zaufanie, wodzi na pokuszenie, wyprowadza z *civitatis Dei* i wiedzie do *civitatis diaboli*. W tym wypadku Rydel kreował swojego bohatera zgodnie z tradycyjnymi wyobrażeniami szatańskiej natury. Boruta zaś roztaczał swą władzę księcia piekieł nad ludźmi, którzy w swej naturze objawiają cechy gwarantujące czartowi łatwy łup, mianowicie są tacy jak Wojewoda: pyszni, ambitni, wiarołomni, zaślepieni zawiścią, idealizujący bezpodstawnie swoje rzekome cnoty. „Wizerunek własny” magnata zasadniczo się różni od tego, jak ocenia go Boruta. Charakteryzuje go pycha, obłuda, miłość własna. Młynarka decyduje się na niewierność małżeńską, wiarołomność, kieruje się namiętnym pożądaniem, postanawia wziąć grzeszny „krwawy ślub”, łatwo daje się nakłonić do zła i w konsekwencji ulega samounicestwieniu, jej życie legło w gruzach, stała się łupem szatana, pozwoliła mu opanować swoją psychikę, popaść, podobnie jak Wojewoda, w niewolę grzechu ciężkiego. Łatwo czartowi usidlić takich ludzi. Mechanizm działania czartowskich zasadzek opisywali już średniowieczni teologowie. Johannes Tauler (1301–1361), niemiecki mistyk, dominikanin, ujął to w sposób niezwykle precyzyjny, wyrażając słowami:

Przychodzą ze wszystkimi fortelami, jakie mają do dyspozycji. Złość, z jaką się posługują bez przerwy w tym dziele, jest nie do wiary. I człowiek musi ustawicznie mieć się w najwyższym stopniu na baczności przed tą złością wrogów, którzy go z taką chytrością otaczają. Do tego dzieła stosują najbardziej przemyślną zręczność i posługują się często rzeczami, które mają pozór dobra. Wiele czasu poświęcają na to, żeby doprowadzić człowieka do rozproszenia ducha. Jeżeli nie mogą uczynić więcej, pozostawiają go w stanie pięknych zamiarów, pozwalając mu wybrać taki rodzaj działania, który mu się wydaje dobry; wzniecają w nim przekonanie, że powinien tym się zadowolić i nie szukać niczego więcej⁵¹.

⁴⁹ Por. O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, t. 7, Kraków 1882, s. 19–20.

⁵⁰ Tamże. Zob. M. Rożek, *dz. cyt.*, s. 196.

⁵¹ Cyt. za: M. Rożek, *dz. cyt.*, s. 65.

CZART JEST TEŻ NARZĘDZIEM KARY W RĘKACH BOGA

Demonolodzy wyjaśniali: „karze też Pan Bóg lud swój przez czarta, jako swego egzekutora, czasem na ciele, czasem na rzeczach abo statkach”⁵², tzn. w dostojności, w pozycji. Mówił o tym także Chmielowski:

W Magdeburgu, mieście saskim, udał przed wielu bis [sic! – M.W.], że pod murem pewnym wielkie są skarby, ci wierząc ojcu kłamstwa, gdy po<d> mur się podkopali, mur na nich obalił, ich pozabijał, a to z dopustu Bożego⁵³.

Zatem interwencje diabła mają miejsce za przyzwoleniem Boga⁵⁴. Pogląd ten przejmują autor *Zaczarowanego koła*. Boruta w dramacie Rydla powiada:

Jam narzędzie,
Co spełniło twoją wolę,
Przenosząc na pierś człowieka
Twe ciosy, w jawor bijące...
Odtąd na Waszmości czołe
Pieczęć zatrąty czerwona! (s. 284)

Czart dotrzymał słowa, doprowadził do śmierci Hieronima i do uzyskania buławy przez Wojewodę, ale dobrze wiedział, zawierając z nim pakt, że uzyskanie upragnionej godności będzie konsekwencją popełnienia przez dostojnika grzechu śmiertelnego, zamknięciem drogi do nieba. Ponadto Wojewoda jest winien śmierci niewinnego człowieka – drwala, przeprowadził sąd pospiesznie, nieodpowiedzialnie i wydał wyrok niesprawiedliwy, zatem musi ponieść karę, tym bardziej że podejmując dla kariery współpracę z diabłem, złamał zasady chrześcijańskiej etyki. Zatem Boruta, doprowadzając świeżo upieczzonego hetmana do potępienia i zabierając jego duszę do piekła, wymierza pysznemu magnatowi najcięższą karę za popełnione przez niego grzechy, karę zgodną z nauczaniem zawartym w Piśmie Świętym. Czart opętał Wojewodę. Ksiądz Benedykt Chmielowski poświęcił kwestii opętania sporo miejsca w rozdziale swej encyklopedii pt. *Teolog, w boskich rzeczach idiota*, gdzie podkreślał, że „w rzeczy samej jest, kiedy z dopustu i woli Najwyższego nieba i ziemi Pana, czart [...] w ciało ludzkie wstąpi, albo karząc za grzechy jego, albo antenatów, lub próbując cierpliwości”⁵⁵. Wyjaśniał następnie, że „czart najczęściej z dopustu Bożego i kary wstępuje w człowieka takiego, który powątpiewa w wierze, który kłamstwem wielkim rad się bawi, przysięgą z szkodą drugiego, który bluźni Pana Boga, wspomina często

⁵² *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, s. 122

⁵³ B. Chmielowski, *dz. cyt.*, s. 97.

⁵⁴ Pisał na ten temat obszernie Bartosz Marcińczak, *dz. cyt.*, s. 85 i nast.

⁵⁵ B. Chmielowski, *dz. cyt.*, s. 98.

czartów, im się często oddaje, który ciężko grzeszy a przecię nie spowiada się, rzadko komunikuje”⁵⁶. Rydel wyraźnie nie artykułuje przekonania, że czart z dopustu Bożego poddaje próbie potencjalnego grzesznika i przeważnie jako kusiciel odnosi sukces, co prowadzi do zatracenia duszy, ale pośrednio ta myśl jest obecna. Wojewoda dobrze zna etykę chrześcijańską i rzekomo jej przestrzega, ale łatwo ulega diabelskiej pokusie, kierując się niskimi pobudkami, z własnej woli i w pełni świadomy, dając upust zażądani, przyczynia się do śmierci brata oraz zbyt nieodpowiedzialnie wydaje wyrok na drwała, z poduszczenia szatana popadając w grzechy śmiertelne. Boruta jest kusicielem i pomocnikiem Wojewody w czynieniu zła, ale i do pewnego stopnia partnerem i przyjacielem, dążąc do zaspokojenia ambicji magnata. Znalazł podatny grunt, gdyż etyka Wojewody jest nie najlepszej próby, wszak na diabelskiej karcie zanotowano wiele godnych napiętnowania cech jego postępowania.

Z przedstawionej analizy wynika, że Rydel, pracując nad kreacją postaci Boruty, kładł nacisk na indywidualizację bohatera, na psychologiczne uzasadnienie jego poczynań, natomiast obraz jego diabelskiej natury budował częściowo w oparciu o znajomość staropolskiej demonologii oraz na współczesnych mu pracach Wójcickiego i monumentalnych badaniach Oskara Kolberga. Inspirował się kulturą ludową bardzo silnie, co swego czasu analizował dokładnie Julian Krzyżanowski, wykazując, na czym polegał urok *Zaczarowanego koła*, udratyzowanej bajki bronowickiej⁵⁷. Do tematu powrócił jako autor dzieła pt. *Zygmunt August. Trylogia dramatyczna* (1913), gdzie znów pojawili się Boruta i Kusy, Jasek i Młynarka oraz Wojewoda i jego córka. Teksty te także trafiły na krakowską scenę teatralną w roku 1912.

CREATION OF THE CHARACTER OF THE DEVIL BORUTA IN THE DRAMA OF LUCJAN RYDEL *ENCHANTED CIRCLE*

SUMMARY

Lucjan Rydel, creating the character of Boruta, on the one hand, in accordance with centuries-old tradition, equipped him with typically satanic attributes, on the other hand, he artistically very successfully personalized the hero of his drama. He took into account both Old Polish ideas about Boruta – devil, popular in the nobility (from the second half of the 18th century) and fed his imagination with folk tales in which this devil appeared. It seems that one of the basic sources of the young playwright was the work of Kazimierz W. Wójcicki *Klechda, ancient stories and novels of the Polish people and Rus*.

Rydel created the figure of this devil very ambitiously in artistic terms. He made Łęczyca the devil one of the heroes of his drama, equipped him with a rich psychic life, outstanding intelligence.

Boruta in the *Enchanted Circle* is a highly individualized, fantastic, fairy-tale character and at the same time well set in the realities of the place of action, working freely in the forest, in the forest or at the voivode's court. Studying the literary creation of this hero, it was shown that Boruta, in accordance

⁵⁶ Tamże, s. 100–101.

⁵⁷ J. Krzyżanowski, *Bajka bronowicka w „Zaczarowanym kole”*, s. 509–514.

with ancient tradition, not only Łęczyca, physically resembles a nobleman. He adopts a deceptive form, here he pretends to be a nobleman, but he fully uses his devils power by turning it against representatives of the nobility. The text of the drama was analyzed showing that Boruta is a master of intrigue and tempter, that he is also a master of lies, it was shown that Rydel emphasized the emphasis on devilish perversity. The author of the drama also wrote that devil is also a tool of punishment in God's hands. The analysis presented in the paper shows that Rydel, while working on the creation of the character of Boruta, emphasized the individualisation of the hero, the psychological justification of his actions, while the image of his devilish nature was built partly on the knowledge of Old Polish demonology and on the contemporary works of Wójcicki and the monumental studies of Oskar Kolberg.

Słowa kluczowe: diabeł Boruta, dramat Lucjana Rydla, Boruta w *Zaczarowanym kole*

Keywords: the devil Boruta, drama of Lucjan Rydel, Boruta in the *Enchanted Circle*

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

Chmielowski B., *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyji pełna* [...], wybór i oprac. M. i J. J. Lipsy, Kraków 1968.

Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu, oprac. A. Kochan, Wrocław 2015.

Rydel L., *Zaczarowane koło. Baśń dramatyczna w 5 aktach*, [w:] tegoż, *Wybór dramatów*, oprac. L. Tatarowski, Wrocław 1983, s. 41–289.

PRZEDMIOTOWA

Bracha K., *Latawiec. Z katalogu imion rodzimych duchów i demonów w źródłach średniowiecznych*, [w:] *Ludzie – Kościół – Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze–wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 313–334.

Eco U., *Szaleństwo katalogowania*, tłum. T. Kwiecień, Poznań 2009.

Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1, Warszawa 1978.

Kochan A., *Wstęp*, [w:] *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, oprac. też, Wrocław 2015, s. 5–42.

Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 1–69, Wrocław–Poznań–Warszawa 1961–1995.

Kolberg O., *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, t. 7, Kraków 1882.

Krzyżanowski J., *Bajka bronowicka w „Zaczarowanym kole”*, [w:] tegoż, *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*, Warszawa 1961, s. 509–514.

Krzyżanowski J., *Dorobek Oskara Kolberga w dziedzinie literatury ludowej*, [w:] O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 1: *Pieśni ludu polskiego*, Wrocław–Poznań 1961.

Krzyżanowski J., *Kazimierz Władysław Wójcicki i jego dzieło*, [w:] K. W. Wójcicki, *Klechy. starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, wybór i oprac. R. Wojciechowski, Warszawa 1974, s. 5–11.

Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975.

Marciniak B., *„Między łacnowiernością i niewiernością”. Diabeł, magia, czary w „Nowych Atenach” i „Diabie w swojej postaci”*, Warszawa 2014.

- Markiewicz M., *Postać literacka i jej badanie*, [w:] *Autor, podmiot literacki, bohater. Studia*, red. A. Martuszevska, J. Sławiński, Warszawa 1983.
- Rożek M., *Diabeł w kulturze polskiej. Szkice z dziejów motywu i postaci*, Warszawa–Kraków 1993.
- Rudwin M., *Diabeł w legendzie i literaturze*, tłum. J. Illg, Kraków 1999.
- Sławiński J., *Fikcja literacka*, [w:] M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, wyd. 2, Wrocław 1989, s. 142–143.
- Sobieski M., *Oskar Kolberg jako kompozytor i folklorysta muzyczny*, [w:] O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 1: *Pieśni ludu polskiego*, Wrocław–Poznań 1961.
- Sokolski J., *Pokusa–Farel–Daemonium meridianum*, [w:] tegoż, *Disiecta membra, czyli drobiazgi filologiczne*, Wrocław 2015, s. 35–44.
- Szymczak J., *Łęczyccy Piastowie. Książęta, książęne i książęniczki w Łęczycy w XII–XIV wieku*, Płock–Łęczycza 2019.
- Telicki M., *Moda na infantyлизację – tezy i antytezy do dyskusji*, [w:] *Mody w kulturze i literaturze popularnej*, red. S. Buryła, L. Gąsowska, D. Ossowska, Kraków 2011, s. 69–93.
- Ubiór*, [w:] *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, t. 2: *N–Ż*, Warszawa 1937 (reprint: Warszawa 1990), s. 771–815.
- Wichowa M., *Katalogowanie jako metoda pracy polskich twórców literatury epok dawnych*, [w:] *Filologia jako porządkowanie chaosu. Studia nad językiem i tekstem. Ad honorem Professoris Marci Cybulski*, red. E. Woźniak, A. Lenartowicz-Zagrodna, Łódź 2018, s. 299–321.
- Wojciechowski R., *Kazimierz Władysław Wójcicki i jego „Klechdy”*, [w:] K. W. Wójcicki, *Klechdy, starożytnie podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, wybór i oprac. R. Wojciechowski, Warszawa 1974, s. 12–69.
- Wójcicki K. W., *Klechdy, starożytnie podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, t. 1–2, Warszawa 1837.
- Wójcicki K. W., *Klechdy, starożytnie podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, wybór i oprac. R. Wojciechowski, Warszawa 1974.